TEATR POLSKI

PAŃSTWOWE
TEATRY
DRAMATYCZNE
W SZCZECINIE

odznaczone
„Gryfem
Pomorskim"

**Dyrektor
kierownik
artystyczny
Jan Maciejowski**

**Kierownik
literacki
Teresa Worono**

**Dyrektor
administracyjny
Adam Koman**

PETER SHAFFER

Peter Shaffer należy do pokolenia dramaturgów, którzy wystartowali w roku 1956 pod zbiorową nazwą „gniewnych młodych ludzi" i wkrótce zmienili całkowicie oblicze angielskiego teatru. Urodzony w roku 1926, Shaffer jest o trzy lata młodszy od Osborne'a, o cztery od Pintera i Ardena, o sześć lat od Weskera. Zadebiutował w tym samym okresie co oni i szybko zdobył równe im uznanie. Na tym jednak podobieństwa się kończą. Dramaturgia Shaffera odznacza się wnikliwością psychologiczną i nie brak w niej elementów krytycznej obserwacji społecznej, ale pozbawiona jest akcentów buntu. Shaffer bynajmniej do grona „gniewnych" się nie zaliczał. Raczej uważano go za kontynuatora silnej do tej pory w dramacie angielskim tradycji „dobrze skrojonej" sztuki, przedstawiającej konflikty osobiste, czy rodzinne, w obrębie klasy średniej, w kategoriach komediowych czy melodramatycznych, ale zawsze... imponująco teatralnych.

(...) Shaffer jest londyńczykiem, pochodzi z zamożnej rodziny mieszczańskiej. W czasie wojny przepracował z górą dwa lata w kopalni (była to dopuszczalna w Anglii forma zamiany służby wojskowej), następnie studiował historię w Cambridge. Przez jakiś czas mieszkał w Nowym Jorku, pracując w bibliotece i w księgarni, potem przyjął posadę w jednym z londyńskich wydawnictw muzycznych. Pisać zaczął wcześnie, mając 12 lat wydrukował wiersz w czasopiśmie. W wieku 21 lat opublikował powieść detektywistyczną pt. *Jak się miewa mały krokodyl?*, a wkrótce po niej dwie dalsze: *Kobieta w szafie* i *Zwiędłe morderstwo*. Powieści te zyskały sobie spore powodzenie, zwłaszcza w Ameryce. Jednakże dopiero 11 lat później Shaffer zadebiutował jako dramaturg.

W roku 1958 odbyła się w Londynie premiera pełnospektaklowej sztuki Shaffera *Pięciopalcówka (Five Finger Exercise)*, uwieńczona natychmiastowym sukcesem. Krytycy byli pełni uznania, Shaffer otrzymał nagrodę dziennika „Evening Standard", przyznawaną dorocznie najbardziej obiecującemu dramaturgowi (dwa lata przed nim nagroda ta przypadła Osborne'owi za *Miłość i gniew*). Po sukcesie londyńskim nastąpiła również udana inscenizacja nowojorska, wreszcie zrealizowano oparty na sztuce film. Shaffer stał się w oka mgnieniu dramaturgiem pierwszej rangi.

(...) Cztery lata później, w jednym z teatrów londyńskiego West Endu odbyła się następna premiera Shaffera. Tym razem był to zestaw dwu rozbudowanych jednoaktówek, zatytułowanych: *Prywatne*

ucho (The Private Ear) i *Publiczne oko (The Public Eye)*. I ten spektakl został bardzo dobrze przyjęty przez widzów oraz krytykę londyńską, a wkrótce potem nowojorską. Pierwsza ze sztuk nań się składających posłużyła też za scenariusz filmowy. W tym okresie zrealizowano również dwie sztuki telewizyjne Shaffera. Wspólnie z Peter Brookiem opracował scenariusz według powieści Goldinga do znakomitego filmu Brooka *Władca much*. Niebawem rozpoczęła się udana współpraca Shaffera z nowo powstałym Teatrem Narodowym. Jako pierwszy współczesny dramaturg angielski wkroczył on na deski reprezentacyjnej sceny w kraju.

Królewskie łowy słońca (The Royal Hunt of the Sun) — sztuka o zagładzie imperium Inków — zadziwiły krytyków, okazało się, że pisarz, którego zaszufladkowali jako autora tradycyjnych sztuk psychologicznych z życia angielskiej klasy średniej, ma o wiele szersze horyzonty i możliwości. Po triumfalnej premierze w Chichester (teatr w Chichester był jakby letnią sceną Teatru Narodowego), w lipcu 1964, przeniesiono *Łowy* na jesieni do Old Vic w Londynie. Już w lecie 1966 Teatr Narodowy wystawił następną sztukę Shaffera, *Czarną komedię*, którą grano najpierw z *Panną Julią* Strindberga, potem z nową jednoaktówką Osborne'a *Układ dotrzymany*. W lutym 1967 odbyła się premiera *Czarnej komedii* w Nowym Jorku, a na tę okazję Shaffer dołączył napisaną właśnie nową sztukę pt. *Biali kłamcy (White Liars)*.

Obie te sztuki okazały się nawrotem do „normalnego stylu" Shaffera: lekkiej komedii o określonych ramach środowiskowych.

Ostatnio jednak Shaffer zajął się problematyką poważniejszą. Pracuje nad nową, pełnospektaklową sztuką o pacyfizmie. Napisał również sztukę telewizyjną o narkomanii. Miała ona być nadana, jako dwugodzinna transmisja w kolorze, przez jedną z amerykańskich stacji telewizyjnych, ale okazała się zbyt kosztowna.

Nie ulega kwestii, że Shaffer jest jednak przede wszystkim dramaturgiem lżejszego kalibru i — w przeciwieństwie do wielu swych rówieśników — nie zamierza walczyć swą twórczością o cele pozaartystyczne. Nie znaczy to by nie miał określonych poglądów. W jednym z wywiadów powiedział: „Oczywiście silnie reaguję na wiele różnych spraw, ale uważam, że przekonań nie należy afiszować. Jestem przeciw „ustalonemu porządkowi" o tyle, o ile jestem przeciwny wszelkim grupom, które potencjalnie są zdolne do wyrządzania krzywdy. Mój cel to po prostu: być człowiekiem".

Bolesław Taborski

Fragmenty artykułu opublikowanego w programie do polskiej prapremiery *Królewskich łowów słońca* Shaffera w Teatrze Polskim we Wrocławiu (maj 1968).

Jak to było...

Wszystko zaczęło się od *Panny Julii* Strindberga, którą Teatr Narodowy w Londynie miał włączyć do repertuaru na sezon 1966. Co mogłoby stanowić drugą część wieczoru? Program musiał być ustalony już w marcu i należało znaleźć jednoaktówkę, która by bądź przylegała charakterem do dzieła Strindberga, bądź stanowiła jego zdecydowane przeciwieństwo — mieszcząc się jednak w już przyjętych kryteriach komediowych, jak i w ogólnym stylu teatru. Szukano daremnie, nie znaleziono nic odpowiedniego.

Konsultant literacki Teatru Narodowego, Kenneth Tynan przedstawił całą sprawę Peterowi Shafferowi, a ten podzielił się z nim swoją — dość jeszcze luźną koncepcją. Był to tylko pomysł, punkt wyjścia — nawet nie zarys akcji; po prostu przesłanka znaleziona w jednej z odsłon opery z Pekinu, zatytułowanej *Oberża na rozstaju,* w której — jak wynika z przebiegu zdarzeń — dwu ludzi walczy ze sobą w całkowitej ciemności, ale scenę, na której toczy się walka oblewa oślepiające światło. Ta mała opera jest bardzo stara. Oparto ją na opowieści krążącej w Chinach od ponad sześciuset lat. Shafferowi przyszło na myśl, że podobne założenie mogłoby posłużyć za punkt wyjścia dla nowych, współczesnych sytuacji.

(...) W kwietniu pierwsza wersja komedii jest gotowa, ale zostaje odrzucona przez Laurence Oliviera. Autor jest coraz bardziej zaniepokojony. Wreszcie nowy tekst, na którym poprawek dokonywano przy współudziale reżysera (John Dexter) i aktorów, zostaje przyjęty.

W czerwcu Laurence Olivier zażądał nowych zmian w końcowej partii komedii. Shaffer podczas ostatnich prób gorączkowo uzupełnia teksty, a później opowie: „Poprawki były robione na żółtych, zielonych i niebieskich skrawkach papieru i rękopis wyglądał jak Wyspy Shetlandzkie widziane z samolotu. Laurence Olivier ujął wszystko krócej: „Była to farsa tworzona w okolicznościach farsy". Komedię wystawiono 24 lipca. Główne role zagrali w niej Maggie Smith i Albert Finney.

D.F.

Fragmenty artykułu z programu do prapremiery polskiej *Czarnej komedii* w Starym Teatrze w Krakowie.

Premiera 20 kwietnia 1969 r.

Peter Shaffer

CZARNA KOMEDIA

(Black Comedy)

Przekład: Kazimierz Piotrowski

Brindsley Miller	Wacław Ulewicz
Carol Melkett	Marta Szczepaniak
Panna Furnival	Halina Koman-Dobrowolska
Pułkownik Melkett	Zbigniew Szpecht
Harold Gorringe	Florian Staniewski
Schuppanzigh	Jerzy Wąsowicz
Clea	Maria Chwalibóg
Georg Bamberger	Janusz Kilarski

Reżyser: Jowita Pieńkiewicz
Scenograf: Janusz A. Krassowski

Asystent reżysera: Marta Szczepaniak

Inspicjent: Eugeniusz Jarmuła

Sufler: Jadwiga Dracówna

Wszystko jest okazją do zabawy

Jest w *Czarnej komedii* Shaffera pomysł, którego nie zawahałbym się nazwać znakomitym. Akcja toczy się podczas elektrycznej awarii, tak, że postacie zupełnie nic wokół siebie nie widzą.

Za to publiczność widzi wszystko doskonale, bo scena jest oblana jasnym światłem.

Dobre pomysły są proste. Kiedy ludzie znajdą się w ciemności, wszystko co robią staje się śmieszne i trochę głupawe. Najdrobniejszy gest, najmniejsza kwestia są niejako zwielokrotnione przez ciemność. Ludzie zatopieni w ciemności, z ruchami pozbawionymi sensu, zamieniają się w ślepców „do odwołania", z których można się niewinnie pośmiać. Ale są to także ludzie, którzy sądzą, że nie są widziani. Stąd cały kalejdoskop zdradzających się twarzy. Z zapadnięciem ciemności wszystko zaczyna być jasne. I wszystko staje się okazją do zabawy.

Jean Dutourd

„France-Soir"
(przedruk z programu krakowskiego)

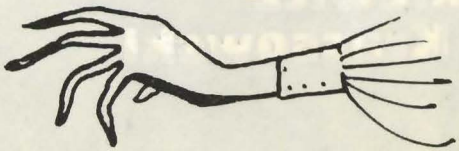

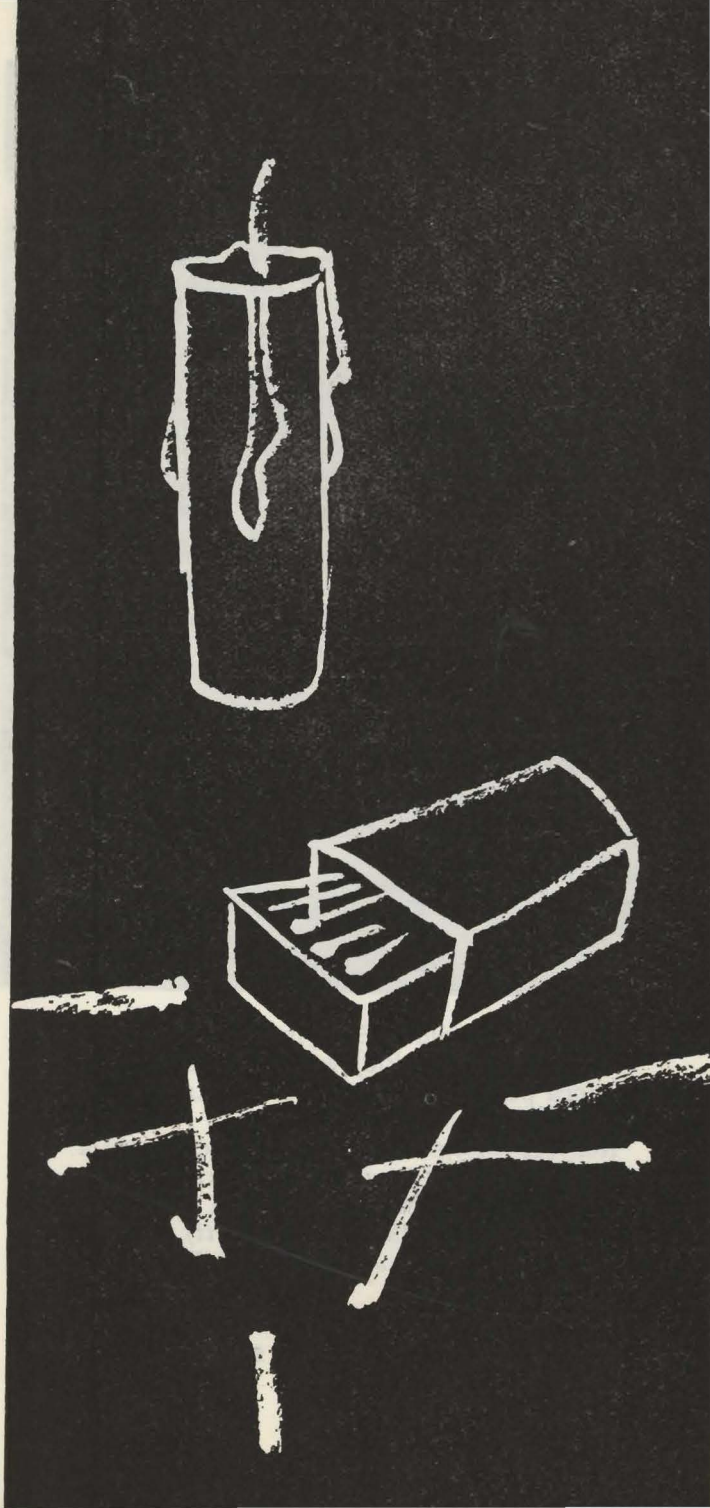

Czarna komedia w Starym Teatrze im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie. Prapremiera polska na scenie Teatru Kameralnego 29 września 1968 r.
Reżyser: Zygmunt Hübner, scenografia: Lidia Minticz i Jerzy Skarżyński.
Na zdjęciu: M. Walczewski (Harold), K. Fabisiak *(Pułkownik Melkett)*, M. Dubrawska *(Clea)*, J. Nowicki *(Brindsley)*, A. Seniuk *(Carol)*.

fot. W. Plewiński

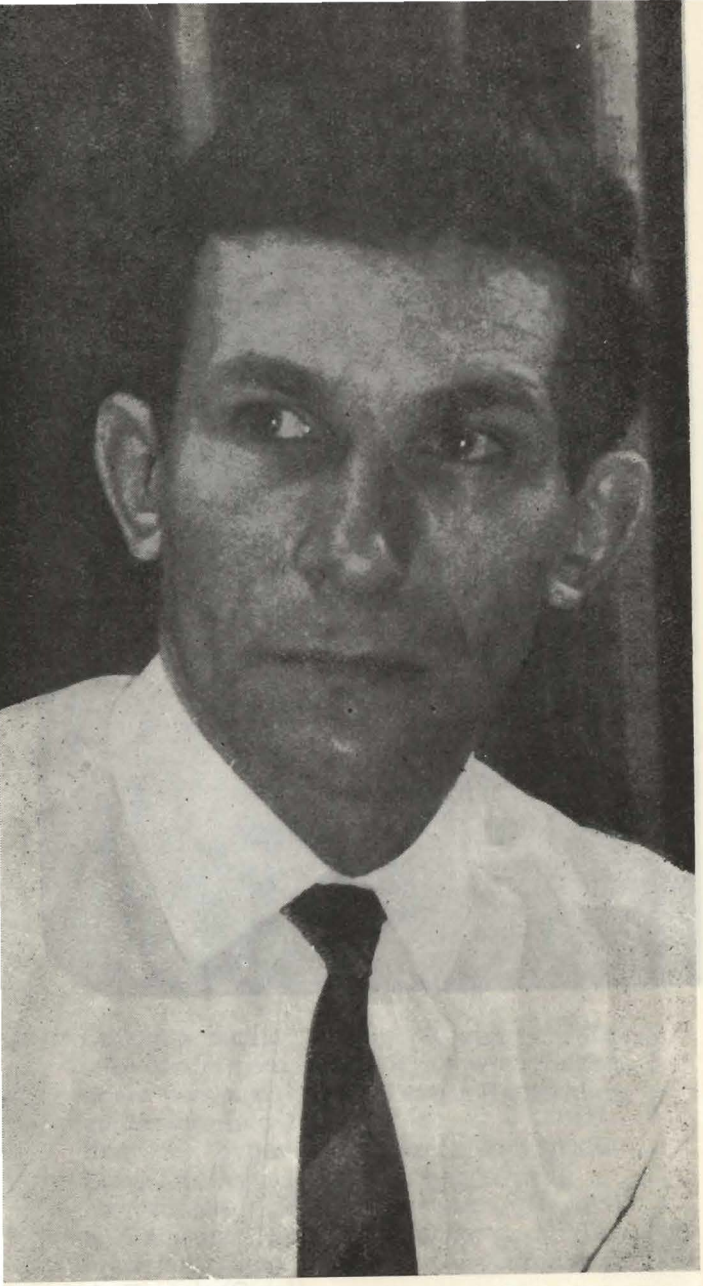

Zbigniew Szpecht

W roku 1955 ukończył Państwową Wyższą Szkołę Teatralną i Filmową w Łodzi. Pracował kolejno w teatrach w Sosnowcu, Toruniu, Olsztynie, Zielonej Górze i Poznaniu. Od września 1968 roku zaangażował się do Państwowych Teatrów Dramatycznych w Szczecinie.

Oto kilka najciekawszych ról Zbigniewa Szpechta: Bartolo w *Cyruliku sewilskim* Beaumarchais, Jan Kazimierz w *Mazepie* Słowackiego, File w *Zaklinaczu deszczu* Nash'a, Lech w *Lilli Wenedzie* Słowackiego. W teatrze poznańskim (za dyrekcji Marka Okopińskiego) Zbigniew Szpecht gra m. in. Gustawa w *Zejściu aktora* Ghelderode'a, Reżysera w *Wyzwoleniu* Wyspiańskiego, Doktora Rypmana w *Guybalu Wahazarze* Witkiewicza, Pedra w *Słowach bożych* Inclane'a, Stomila w *Tangu,* Pana Kolegę w *Czarownej nocy,* Nieznajomego w *Kynologu w rozterce* Mrożka oraz Papieża w *Namiestniku* Hochhuth'a.

W Szczecinie Zbigniew Szpecht wystąpił dotychczas w bajce Laurentowskiego oraz w *Mirandolinie* Goldoniego (Hrabia d'Albafiorita).

Podobno Pułkownik Melkett z „Czarnej komedii" to Pana osiemdziesiąta rola teatralna; miło nam, że z tej okazji możemy Pana przedstawić widzom szczecińskim. 80 ról to już poważny dorobek — jakie uogólnienia i wnioski dotyczące doświadczeń scenicznych chciałby Pan przekazać czytelnikom naszego programu?

Praca aktora nie jest twórczością autonomiczną. Wśród wielu zależności, którym podlega, najbardziej zasadniczą jest zależność od tekstu sztuki, roli. Aktora w dużym stopniu kształtuje repertuar. Dla mnie zawsze najciekawsza była praca z tekstem współczesnym i to dość określonego rodzaju — poetyka Witkacego, Mrożka, Ionesco stawia przed aktorem bardzo konkretne, choć specyficzne zadania; małe prawdy życiowe, konwencjonalna psychologia postaci stają się tu zupełnie nieprzydatne. Aktor musi znaleźć taki zespół środków (niekiedy ostrych i drastycznych), któ-

re złożą się na precyzyjną konstrukcję oddającą i d e ę postaci, prawdę uogólnioną już i syntetyczną. Repertuar dający możliwości aktorskie tego typu interesuje mnie najbardziej, choć doceniam przecież i wielką klasykę i sztuki zaliczane do tzw. czystej rozrywki — „dobrze skrojone" farsy. Najmniej frapuje mnie XIX-wieczny teatr obyczajowy i jego współczesne kontynuacje.

A komedia dawna?

Wydaje mi się, że dla współczesnego widza wiele chwytów komedii klasycznej, szczególnie opartych na komizmie sytuacji, straciło całkowicie sens. Te układy są martwe, nie budzą wesołości, bo zmieniły się doświadczenia społeczne, zmieniła się wrażliwość ludzi i ich poczucie humoru. Nikogo dziś nie rozbawi sam fakt, że arystokrata nie ma pieniędzy, że służący spoufala się ze swoim panem itp. Ale oczywiście i w tym repertuarze teatr może i powinien szukać treści bliskich naszym czasom.

Jakie role chciałby Pan grać w przyszłości?

Łatwe i efektowne.

Co to znaczy — łatwe?

Role łatwe, to role d o b r z e napisane.

notowała T.W.

Wydawca: Państwowe Teatry Dramatyczne w Szczecinie

Redakcja programu: Teresa Worono i Jadwiga Adamowicz

SZGraf. 719. 11.III.1969. 2 500+25. Z-2-502

Kierownik techniczny
Roman Głaz

Kierownicy pracowni:

malarskiej
Michał Tuszyński

krawieckiej męskiej
Stanisław Kaczmarczyk

krawieckiej damskiej
Gertruda Madajczyk

perukarskiej
Maksymilian Rajter

ślusarskiej
Andrzej Zołotucho

stolarskiej
Florian Wolny

szewskiej
Kazimierz Rypiński

tapicerskiej
Władysław Jałowski

modystka
Romana Hejmanowska

główny elektryk
Kazimierz Krzanowski

brygadier sceny
Mieczysław Witkowski

światło
Andrzej Olenderek

Cena zł 3.00